

**Protokół Nr XXVII/16**  
z obrad XXVII sesji Rady Gminy w Orońsku  
z dnia 08 listopada 2016r.

Obrady XXVII sesji Rady Gminy w Orońsku otworzyła o godz. 9.00 Przewodnicząca Rady Gminy Pani Ewelina Suligowska i powitała radnych, Wójta Gminy Pana Henryka Nosowskiego, Panią Sekretarz Alicję Figarską, Panią Skarbnik Dianę Czubak, Pana Dariusza Tomczyka – kierownika referatu Inwestycji, Budownictwa i Rolnictwa.

**Art. 2**

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła na podstawie listy obecności, że w obradach uczestniczy 14 radnych, 1 radny nieobecny nieusprawiedliwiony .

Czternastu radnych obecnych w chwili otwarcia sesji stanowi quorum do podejmowania prawomocnych uchwał Rady Gminy.

Przewodnicząca Rady Gminy poinformowała, że projekt porządku obrad dzisiejszej sesji został przesłany w zaproszeniach wraz z materiałami merytorycznymi.

Czy są wnioski bądź uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Do przedstawionego projektu porządku obrad nie zgłoszono uwag.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała pod głosowanie projekt porządku obrad.

Za przyjęciem porządku obrad radni głosowali jednogłośnie.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że porządek obrad dzisiejszej został przyjęty i przedstawia się następująco:

1. Otwarcie obrad.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie projektów uchwał i podjęcie uchwał w sprawie:
  - a. zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Orońsko na lata 2016-2036;
  - b. zmian w uchwale budżetowej na rok 2016 Gminy Orońsko;
  - c. zaciągnięcia długoterminowego kredytu
4. Wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

### Ad 3 a

Przystąpiono do realizacji pkt 3 a podjęcia uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016 – 2036.

Pani Skarbnik wyjaśniła na czym polegają wprowadzone zmiany.

Pan Ługowski zapytał czy zaplanowane w budżecie środki na konsultacje dotyczą systemu wczesnego ostrzegania.

Pani Skarbnik odpowiedziała tak. Z tego co wiem są to środki na firmę, która organizowała przetarg oraz przygotowywała specyfikację. To było około 5 000 zł czyli 1 000 zł na każdą gminę.

Pan Ługowski dodał, że ma nadzieję, że Pan Tomczyk powie coś na temat kwoty 35 000 zł, które nie były ujęte.

Pan Tomczyk powiedział, że doszły dodatkowe prace związane z uporządkowaniem tego terenu. Mogliśmy tego nie robić i bazować tylko na cenie z kosztorysu i tym co mieliśmy zawarte w projekcie. Jednak wizualnie nie wyglądało by to tak naprawdę dobrze. To dofinansowanie, które dostaliśmy miało w założeniach, że wjazdy na posesje nie mogły być szersze niż 4,5 m. Tak wynikało z projektu i z regulaminu Urzędu Marszałkowskiego, który ten projekt puszczał. Jak by to wszystko wyglądało, jeżeli ktoś ma wjazd szerszy. Są dodatkowe rzeczy, które nie były ujęte. Na przykład na odcinku ul. Spółdzielczej od skrzyżowania przy parku też nie było zaprojektowanych zjazdów, jak również wjazd na drogę na SKR. Nie było też zjazdu przy samej bramie SKR do Pani Wesołowskiej, gdzie nie można było tego zostawić inaczej. Odpływ z ul. Spółdzielczej jest zrobiony w drugą stronę niż to było na początku założone. Docelowo trzeba będzie uporządkować Osiedle Sady, więc po naszych sugestiach projektant zmienił i woda będzie zupełnie inaczej odprowadzana. Z tego tytułu są dodatkowe rzeczy. Wyłożone z kostki wejście do Centrum Rzeźby Polskiej, też zupełnie inaczej wyglądało i nie do końca, żeśmy się z tym zgadzali. Po zmianach wygląda to tak, że nie ma się do czego przyczepić. Są to drobne rzeczy, ale poprawiają wizerunek całego zadania.

Przewodnicząca Rady Gminy poprosiła o informację na temat odcinka do CRP, który jest wykonany z innego podłoża.

Pan Wójt powiedział, że wymogiem Konserwatora Zabytków było, żeby ten odcinek był z kostki.

Pan Tomczyk stwierdził, że na tym odcinku może się również nasuwać pytanie dlaczego gruby krawężnik jest od strony muru, a opornik z drugiej strony. W drugim etapie docelowym musimy tam pomyśleć, ponieważ to nie jest ulica, tylko ciąg pieszo – jezdny. A dlaczego ciąg pieszo- jezdny i dlaczego kostka. Ponieważ, Konserwator Zabytków nie wyraził zgody na nic innego. Tam jest pewna nieścisłość, gdzie już wybrnęliśmy z sytuacji. Na samej wysokości wjazdu do CRP jest wąsko i duże TIR – y, które będą wjeżdżać do parku będą miały problem. Firma w tym momencie utwardzi to mimo, że to nie jest nasz teren. Docelowo proponujemy przykrycie tego rowu. W zadaniu, które tam

będzie realizowane pod nazwą parkingi na całej ul Topolowej wraz z przykryciem rowów. Można przedłużyć tą inwestycję o ten odcinek i rów przykryć i wyłożyć kostką. Droga była by oddzielona jakąś kolorowa kostką. Tutaj możemy rozmawiać o partycypacji w kosztach z CRP.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała czy te samochody ciężarowe, które będą jeździć do Pana Kila nie zniszczą tej drogi.

Pan Wójt stwierdził, że okres gwarancji to pokarże.

Pan Tomczyk powiedział, że nie można było tego zrobić z asfaltu. Musimy wziąć pod uwagę to, że w momencie kiedy pojawi się droga przez SKR to do Pana Kila szybszy i lepszy dojazd będzie tamtędy. Nawiązując do SKR to tam musimy szybko działać, ponieważ są osoby, które chcą się na wiosnę budować, a na razie to mogą o tym pomarzyć. Z tego tytułu są zwiększone koszty i mam obiecanę, że dzisiaj dostanę kosztorys z dodatkowymi zadaniami, na ta chwilę sprawdzałem, ale jeszcze nie było. W uchwale przyjęliśmy kwotę z zapasem, w rezultacie będzie ona dużo niższa. Było wiele prac, które były pracami zamiennymi. Na przykład w jednym miejscu zrezygnowaliśmy z kostki, dawaliśmy kruszywo, a ta kostka poszła na wjazd gdzie indziej.

Pan Gibała powiedział, że na kawałku chodnika są namalowane pasy, jednak one nic nie znaczą. Chodzi o odcinek od banku do szkoły.

Pan Tomczyk powiedział, że to nawet nie jest chodnik. Tak naprawdę ten teren nie jest nasz i musimy pomyśleć o jakimś docelowym rozwiązaniu.

Pan Gibała zapytał czy to nie jest nasz teren.

Pan Tomczyk odpowiedział, że tam jest tylko 14 m pasa drogowego, chodnik jest w terenie IZOGLASU. Jak rozważamy temat przebudowy ul. Osiedlowej i Szklonej to zastanawiamy się czy dało by się pozyskać środki na ten odcinek. Do Urzędu Gminy łapiemy się w kryteria, żeby jakies środki pozyskać natomiast ten odcinek jest nie do końca pewny. Można to rozważyć przy robieniu projektu na ul. Szkolną i Osiedlową.

Pan Gibała stwierdził, że trzeba to zakończyć, ponieważ estetycznie nie bardzo to wygląda.

Pan Tomczyk stwierdził, że trzeba to zakończyć ponieważ takie jest zalecenie policji.

Pan Wójt powiedział, że linia głównie jest narysowana pod kątem bezpieczeństwa młodzieży. Większość stara się tak zaparkować samochód, żeby ta linia była czytelna i młodzież, która przechodzi do sklepu, nie wychodziła na pas drogowy.

Pan Gibała stwierdził, że teraz należało by postawić znak, ponieważ dzieci omijając samochód niespodziewanie wychodzą kierowcy pod koła. Jeżeli idą ulicą, ale prosto to kierowca z daleka widzi to dziecko, a jak wychodzi z za samochodu to jest to bardzo niebezpieczne.

Pan Wójt powiedział, że trzeba to miejsce zaopatrzyć dodatkową tabliczką.

Pani Sekretarz dodała, że można zrobić przejście dla pieszych, żeby uczniowie szli drugą stroną.

Pan Suligowski zapytał czy na ul. Spółdzielczej jest wzięte pod uwagę, że będzie robiona kanalizacja i wodociąg.

Pan Tomczyk powiedział, że będzie pewien konflikt interesów. W momencie kiedy byśmy czekali na możliwość pozyskania środków na kanalizację, mieli byśmy zablokowany temat całej tej przebudowy. Więcej, idziemy tutaj na takie ustępstwo, że jeżeli będą jakieś konflikty to będą one bardzo minimalne, dlatego, że zrobimy wszystko, aby nitka kanalizacji poszła w pasie drogowym. Jedyna rzecz, która może być to przewiert pod ul. Spółdzielczą, ale tego nie unikniemy i nie będzie się to wiązało z jakimś rujnowaniem.

Pan Mirecki stwierdził, że przewiert kosztuje 100 zł, a przekop 5 zł.

Pan Tomczyk powiedział, że jak bierzemy na szale pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego, gdzie nie dostali byśmy, ani złotówki zamiast 400 000 zł to przewiert jest niewielkim kosztem. To również wchodzi w koszty kwalifikowane tego zadania.

Pan Mirecki powiedział, że czegoś Pan Projektant nie ujął i teraz mamy dołożyć z własnych pieniędzy, a przecież dostaliśmy 63,63 %dotacji, a teraz dajemy 20 000 zł z własnej kieszeni. O zabudowie rowu słyszałem jeszcze przed projektem.

Pan Tomczyk stwierdził, że zabudowa rowu nie jest brana pod uwagę w tym momencie.

Pan Mirecki zapytał czy w tym zadaniu będzie to zrobione.

Pan Tomczyk odpowiedział, że nie.

Pan Mirecki zapytał, czy wjazdy na ul. Spółdzielczej będzie zrobiony.

Pan Tomczyk odpowiedział, że nie był ujęty jeden wjazd, na ul. Spółdzielczej.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że zostały poszerzone zjazdy i teraz projektantowi trzeba będzie zapłacić za zmiany w projekcie.

Pan Tomczyk odpowiedział, że nie.

Pan Mirecki stwierdził, że jeszcze by tego brakowało, że projektant przeprojektowuje coś czego nie zrobił, a dostał za to pieniądze.

Pan Tomczyk powiedział, że żadnych dodatkowych projektów z tego tytułu nie będzie.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy nie będzie dodatkowych konsekwencji, ponieważ otrzymaliśmy dotację, był projekt tańszy, dostaliśmy mniej pieniędzy, a teraz dokładamy. Co projektant na to. Dlaczego ciągle słyszymy, że projektant to, że projektant tamto. Najpierw robi się konsultacje, później projekt, a nie odwrotnie. Robi się projekt, a konsultacje po projekcie.

Pan Mirecki stwierdził, że są konsultacje, a w projekcie jest co innego.

Pan Suligowski zapytał czy na rury kanalizacyjne można robić przecisk pod drogą. Mnie przecisk kojarzy się z zapadnięciem drogi po roku.

Pan Gibała stwierdził, że jeżeli przecisk jest zrobiony na odpowiedniej głębokości to nic się nie dzieje.

Pan Suligowski stwierdził, że połączenie Osiedla Sady z SKR musi wiązać się z przewierciem.

Pan Tomczyk powiedział, że w przerwie przyniesie dokumentację na kanalizację. Połączenie Osiedla Sady z SKR – em odbywa się w miejscu, gdzie już mamy przepust pod jezdnią, studzienka jest po stronie SKR, na samym zakręcie, jak jest wjazd do rybnego. Tam jest już nitka kanalizacji, a przepompownia jest na wysokości CRP. Kanalizacja pójdzie pasem drogowym, żebyśmy podłączyli cały SKR. Jeżeli będzie taka potrzeba to będzie jakiś mały przewiert, ale główna nitka tam jest położona. Ta część jest zrobiona, z tym że musi się odbyć połączenie z częścią Sądów, a to będzie jeden przepust.

Pan Suligowski dodał, że obawia się, że po roku przyjdzie ktoś i będzie ciął nowy asfalt.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że Konserwator zabytków twierdzi, że to nie jest droga tylko ciąg pieszo – jezdny, to jakim prawem będą tam jeździć ciężarówki. Podbudowa pod ciąg pieszo – jezdny jest inna niż pod drogę nośną na samochody ciężarowe.

Pan Tomczyk powiedział, że pytanie jest jak najbardziej zasadne, to samo pytanie zadałem projektantowi, który przedstawił mi odpowiednie wyliczenia i podpisał się pod tym.

Przewodnicząca Rady Gminy dodała, że na starym odcinku był asfalt.

Pan Tomczyk powiedział, że do tej pory był asfalt, jednak teraz konserwator nie wydał zgody na położenie asfaltu.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że kiedyś ktoś zezwolił na asfalt, a teraz nie ma takiej zgody.

Pan Tomczyk powiedział, że ta dokumentacja jest od pewnego czasu, ona nie pojawiła się teraz przed wykonaniem inwestycji. Mogliśmy wnosić jakieś uwagi dużo wcześniej.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że kiedy był w gminie było spotkanie na sali konferencyjnej i zaraz pieniądze bo są potrzebne. Dlaczego nie było konsultacji wcześniej, jak projektant to robił, dlaczego to nie było ujęte, dlaczego nie było rozmów z CRP . Jestem ciekaw czy projektant za naniesienie zmian nie weźmie pieniędzy. A może trzeba zmienić projektanta.

Pan Tomczyk powiedział, że wszczęcie całej procedury zmian jest czasochłonne i kosztowne. Te zmiany, które zostały naniesione nie generują kosztów, jeżeli chodzi o dokumentację.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy jak został poszerzony wjazd z 4,5 metra na 5 czy 6 metrów to nie musi to być naniesione.

Pan Tomczyk odpowiedział, że my dostajemy pieniądze na wjazdy o szerokości 4,5 metra.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy jak będą zmiany w wykonaniu to kto to później odbierze, jeżeli nie będzie zgodności z projektem.

Pan Tomczyk stwierdził, że dokumenty muszą być zgodne. Jeżeli chodzi o inwentaryzację powykonawczą i mamy to już opłacone.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że to jest opłacone, ale nie będzie zgodnie z dokumentacją.

Pan Suligowski stwierdził, żeby nie było tak, że instytucja dotująca daną inwestycję zwróci nam uwagę, że nie robimy tego zgodnie z projektem.

Pan Tomczyk dodał, że po to jest dodatkowe fakturowanie na dodatkowe zadania. To co mamy w dokumentacji to jest jedno. To że mamy zrobione coś dodatkowego, co wynika z dodatkowego zadania to jest drugie, ale efektem końcowym jest inwentaryzacja powykonawcza wykonana przez uprawnionego geodetę. To są jego dokumenty, które on składa do wydziału geodezji. Czyli dokumentacja jest jak najbardziej aktualna jeśli chodzi o sprawy powykonawcze, ale to jest co my się rozliczamy z Marszałkiem, opiewa to na co dostajemy pieniądze.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że nam chodzi o wykonanie prac zgodnie z projektem. Mamy projekt na zrobienie czegoś, a my robimy całkiem inaczej, bo mamy opłaconego człowieka, który nam zrobi inwentaryzację.

Pan Wójt stwierdził, że zrobiliśmy więcej, a mogli byśmy mieć nieprzyjemności gdybyśmy nie wykonali zakresu prac objętych tą dokumentacją.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że można by było zrobić projekt bez niczego i zrobić to co chcemy.

Pan Tomczyk powiedział, że są rzeczy, które można zrobić bez projektu, a są rzeczy, których bez projektu nie mogli byśmy zrobić. W tej kwocie dodatkowej zawiera się również ta nieścisłość odnośnie grubości asfaltu na pewnym odcinku. Czy zmieni się wtedy szerokość i długość drogi. Nie, nie zmieni się. Więc z projektem mamy wszystkie zgodności jak najbardziej ustalone.

Przewodnicząca Rady Gminy dodała, że najprościej mówiąc do projekt są jakieś % odchylenia, od których można odstąpić.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał powiedział, że w takiej sytuacji tracimy co do pieniędzy, ponieważ w projekcie był mniejszy kosztorys, dostaliśmy mniej pieniędzy, teraz dokładamy i w ten sposób tracimy.

Pan Ługowski powiedział, że jest inwestycja na Helenowie, Śniadkowie, Dobrucie. Są projekty na mostki 4 m, jeżeli właściciel danej posesji sobie kupi jeszcze jeden krąg i dołoży, to nie ma z tym problemu. Tak to było przy drogach gminnych.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy CRP, czy mieszkańcy dokupowali materiały. Nie. My dokupimy i pieniądze trzeba zabezpieczyć bo są zmiany. Jeżeli są zmiany, mamy przeznaczyć dodatkowe pieniądze, czyli my to finansujemy. Moim zdaniem błąd był projektanta, że tego nie ujął od razu, ponieważ dostali byśmy większą dotację i mniej byśmy zapłacili. Non stop słyszę, że projektant zapomniał tego, czy tamtego. O czymś to świadczy. Jeżeli jest to jedna i ta sama osoba to trzeba popatrzeć za kimś innym.

Pan Mirecki zapytał, kto był projektantem.

Pan Tomczyk odpowiedział, że projektantem był Pan Tkaczyk.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał stwierdził, że to jest cały czas ta sama osoba.

Pan Mirecki powiedział, że dostaliśmy dofinansowanie i jeżeli zrobimy coś niezgodnie z projektem, to żeby nie okazało się, że nam cofną dotację.

Pan Tomczyk powiedział, że te zmiany, które są nie są zagrożeniem.

Pan Suligowski powiedział, że rozumie, że poszerzamy wjazd na drogę na SKR, poszerzymy wjazd na tereny usługowe, ale nie rozumiem dlaczego mamy poszerzyć wjazd Pani, która prowadzi działalność gospodarczą. Czy ona wystąpiła z wnioskiem.

Pan Wójt powiedział, że tam nie było poszerzenie, tylko nie był ujęty ten jeden wjazd.

Pan Tomczyk dodał, że ten wjazd jest nie z kostki, tylko jest wysypany kruszywem.

Pan Suligowski zapytał dlaczego ten wjazd nie był ujęty.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy ta Pani była i rozmawiała.

Pan Tomczyk odpowiedział nie.

Pan Suligowski stwierdził, że my teraz bijąc się w pierś za Pana Tkaczyka robimy prezent szerszy wjazd.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy Pan Tkaczyk nie widział, że tam ktoś prowadzi działalność. Czy był tam, zobaczył.

Pan Tomczyk powiedział, że nie potrafi odpowiedzieć za Pana Tkaczyka.

Pan Mirecki zaproponował, aby zaprosić Pana Tkaczyka.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że Pan Tkaczyk przynosi projekty, bardzo ładnie mówi, ale co z tego jak robi się co innego, nie według potrzeby.

Pan Ługowski powiedział, że podejrzewa, że dodatkowe prace wykonywała ta sama firma.

Pan Wójt powiedział, że dodatkowe prace wykonała ta sama firma według stawek zaproponowanych w ofercie.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał skąd wzięła się kwota 65 000 zł na agregat prądowórczy. Czy to będzie murowane, stawiane. Jakiej mocy jest ten agregat.

Pan Tomczyk powiedział, że planowany jest zakup agregatu o mocy 65 kW.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy to jest agregat przejezdny, czy stacjonarny.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że to ma być agregat na przyczepce taki jak mają strażacy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy ten agregat ma zasilić całą gminę. Interesowałem się i 65 tys zł na agregat to jest bardzo dużo. Agregat można też kupić od wojska.

Pan Tomczyk dodał, że moc agregatu to 65 kW, a cena to 56 000 zł. Ta kwota obejmuje też przerobieni czy przystosowanie instalacji w budynkach w których ma być wykorzystany. Mówimy o ujęciach wody, o budynku Urzędu Gminy, o hydroforniach. W tej cenie jest również dokumentacja.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że na oczyszczalni w Orońsku jest agregat, a w Łaziskach nie ma.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że musi być cała nowa sieć.

Pan Tomczyk powiedział, że koszt takiego przyłącza to jest zainstalowanie dodatkowych zabezpieczeń oraz zgłoszenie do zakładu energetycznego.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że z jednym budynkiem to się zgodzę, ponieważ odcina się budynek od sieci i włącza się agregat. Ale jeżeli mamy budynki rozrzucone po całym terenie to nie podłączy się do istniejącej sieci.

Pan Tomczyk powiedział, że mówimy o budynkach i instalacjach wydzielonych. Przecież nikt nie będzie podłączał agregatu w budynku Urzędu Gminy po to, żeby chodził hydrofor w Chronowie. W ostatnim czasie mieliśmy wyłączenia i jeżeli pojawiła by się konieczność wystawienia aktu zgonu to mieli byśmy problem.

Pani Skarbnik powiedziała, że w dniach 17 – 18 listopada mamy ćwiczenia z Zarządzania Kryzysowego, gdzie będziemy się komunikować za pomocą radiotelefon. Jeżeli odetną nam prąd, a mamy sytuację kryzysową to nie będziemy mieli z nikim kontaktu.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że rząd robiąc TK powinien dać możliwość ubiegania się o środki na taki cel.

Pan Tomczyk dodał, że reforma oświaty też będzie finansowana z naszych środków.

Pani Sekretarz stwierdziła, że w tej chwili urząd jeżeli pracuje to tylko na komputerach. Ktoś bierze sobie wolne, żeby załatwić sprawy, a jeżeli nie ma prąd nie zapłaci nawet podatku. Jesteśmy jedną z gmin, która nie ma agregatu.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że nie jest temu przeciwny, jednak uważa, że można



pieniądze ściągnąć od Państwa.

Pani Sekretarz powiedziała, że to nie jest zaplanowane na ten rok, tylko na następny, a być może uda się pozyskać środki z zarządzania kryzysowego.

Pan Tomczyk powiedział, że nie dostaniemy 100% kwoty, ale część może dostaniemy. Pod uwagę brane były dwa rozwiązania. Pierwsze to agregat stacjonarny przy budynku, ale po dyskusjach stwierdziliśmy, że nie. Najlepszy będzie mobilny pod wszystkie nasze instytucje, ponieważ różne rzeczy mogą się zdarzyć. Na tą chwilę będzie w garażu i w razie potrzeby będziemy go używać.

Pani Sekretarz dodała, że wczoraj nie było światła w Dobrucie od godz. 9.00 do godz. 17.00. Ludzie do nas dzwonili bo mają działalność, a nie ma wody. Ja takich sytuacji nie odczuwam ponieważ jestem pierwszym odbiorcą, ale w Śniadkowie czy w Wałsnowie woda nie leci. Ludzie mają działalność płacą podatki.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że osoby mające działalność gospodarczą powinny się same zabezpieczać.

Pani Sekretarz zapytała czy taka osoba ma sobie zabezpieczyć swoją wodę czy kanalizację. My musimy to zabezpieczyć.

Pani Skarbnik dodała, że jak nie ma prądu nie chodzi hydrofornia. Dobrut ma swoją hydrofornię.

Pan Wójt powiedział, że do zakupu agregatu zainspirowała nas Regionalna Izba Obrachunkowa.

Pani Skarbnik dodał, że w momencie kiedy nie było światła nie mogli się do mnie dodzwonić.

Pan Wójt powiedział, że w momencie kiedy cały dzień nie było prądu, do Pani Skarbnik na prywatny telefon zadzwonił Pan Kaczkowski i zapytał co się z wami dzieje.

Pani Sekretarz dodała, że niech nie będzie prądu w dniach 17 – 18 listopada, kiedy mamy ćwiczenia, to nie będziemy mieli łączności ze starostą i wojewodą.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał kto wystąpił o środki na piłkę nożną i na kogo to pójdzie.

Pan Mirecki stwierdził, że są ogólnie pieniądze na sport.

Pani Skarbnik powiedziała, że jest zapis „zajęcia z piłki nożnej”.

Pan Suligowski powiedział, że jest zapisane jako przedszkole piłkarskie, a piłek jest różne wydanie np. siatkowa.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że wyraźnie jest zapisane, że chodzi o piłkę nożną. Kto o te pieniądze wystąpił i na kogo te pieniądze pójdą. W uzasadnieniu jest zapis „Wprowadza się nową dotację celową na zadania w zakresie sportu na kwotę 9 000 zł. w celu zachęcenia najmłodszego pokolenia do zdrowego trybu życia poprzez organizację zajęć z piłki nożnej dla dzieci w wieku poniżej 10 lat – przedszkole piłkarskie”. Pytam dla kogo to pójdzie i dlaczego piłka nożna. Była sprawa piłki siatkowej, piłki ręcznej, gdzie mocno naciskałem i odbyło się parę treningów. Gmina to nie jest tylko piłka nożna.

Pan Wójt powiedział, że czekamy na takie pomysły.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdziła, że nie ma pomysłu ponieważ nie ma kto prowadzić zajęcia.

Pan Wójt powiedział, że jest zainteresowanie piłką nożną.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał kto wystąpił z taką propozycją.

Pan Wójt odpowiedział, że z taką propozycją wystąpił Prezes Klubu Sportowego „ORONKA”.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że wpłynęło pismo i z prezes dzwonił do mnie bo chciał przyjść dzisiaj na sesję, żeby o tym porozmawiać. Powiedziałam, że może przyjść na komisję wcześniej, a nie na sesję nadzwyczajną.

Pan Wójt powiedział, że wpłynął taki wniosek i my teraz zabezpieczymy te pieniądze, a on zanim je dostanie musi przedstawić program realizacji.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że w tej chwili nie ma programu i nie wiadomo co z tego będzie. Damy pieniądze, a dopiero później się dowiemy na co. Na co pójdą te pieniądze, czy na trenera.

Pan Wójt odpowiedział, że to będzie wynikało z jego projektu.

Pani Skarbnik powiedziała, że proceduralnie w tej chwili nie możemy mieć ich projektu. Nie może być tak, że on składa projekt, a my dajemy pieniądze. To jest forma dotacji i dopiero na to on składa wniosek, jeżeli my pokarzemy, że mamy pieniądze.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała czy to jest podobnie jak w marcu kiedy kluby składają oferty, zbiera się komisja i on dzieli ile komu przyznać. Ale najpierw trzeba zabezpieczyć jakąś kwotę.

Pan Wójt odpowiedział tak. Czekamy na taką inicjatywę sekcji piłki siatkowej czy innej.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że w ciągu roku dajemy wsparcie na biegi, wyścigi rowerowe czy Klubowi Sportowemu. Ta kwota, która jest przeznaczona na sport według mnie powinna być od razu zwiększona, tak jak było kiedyś na 100 000 zł, bo w ciągu roku i tak do tej kwoty dochodzimy. Nie chodzi mi o środki na piłkę nożną tylko ogólnie na sport.

Pan Tomczyk poinformował, że otrzymał pismo od Pana Kamila Śledzia, które skieruje na radę. Trzeba zabezpieczyć kwotę około 15 000 zł na naprawę ORLIKA.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że to są pieniądze, których się nie da pozyskać. Tylko, że ORLIK co roku powinien być w jakiś sposób kontrolowany i dzisiaj by nie było takiej kwoty. Tak jak się mówi o projektantach, tak się mówi i tutaj. Jeżeli ktoś nadzorowałby to tak jak trzeba i zgłaszał, co roku to byśmy teraz 15 000 zł nie wydali.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że ma zakres czynności na stanowisku animator boiska „ORLIK”. Czy to jest respektowane, czy ktoś to sprawdza co nasz pracownik ma za zadanie robić. Dajemy 10 000 zł na promowanie piłki nożnej wśród dzieci, a co ten nasz pracownik w tym czasie robi, który bierze pieniądze od nas. Cały czas się to wałkuje i jest mowa nie od dziś, nie od wczoraj, że jest niewykorzystany. Czy te pieniądze znowu pójdą dla Kamila, czy dla kogoś innego.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że ostatnio udała się do Wójta, żeby porozmawiać na ten temat. Zbliża się zima, gdzie z ORLIK w grudniu, styczniu i lutym nikt nie korzysta. Jeżeli sporadycznie przyjdzie ktoś zagrać, to sam sobie odśnieża boisko. Nie robi tego pracownik, który jest zatrudniony. Przez trzy miesiące nie robi nic, a otrzymuje pensję jak przez cały rok. Po rozmowie z Wójtem i pracownikami Gminy ustaliliśmy, że jeżeli ma mieć umowę na takich warunkach na jakich ma, to będzie przez trzy miesiące pracował w Urzędzie Gminy w Referacie Gospodarki Komunalnej i będzie się między innymi zajmował odczytem liczników. Ta sprawa na pewno jeszcze nie jest skończona. Jestem po rozmowach w Szydłowcu gdzie jest dwa ORLIKI. Tam ludzie pracują przez okres 9 miesięcy i nie jest zatrudniona tylko jedna osoba. Jeżeli uda się pozyskać 1 000 zł to gmina jest zobowiązana, żeby dołożyć drugie 1 000 zł. jest to przepis którego nie da się uniknąć. W Szydłowcu pracuje 2 -3 animatorów i oni mają umowę od marca do listopada. to co ma u nas Pan Kamil Śledź jest dla nich marzeniem, żeby mieć umowę cały rok, a pracować 9 miesięcy. W żadnej gminie animator nie jest zatrudniony na cały etat. W Mirowie jest pracownik, który pracuje na ORLIKU, ale tam pracuje tyle ile musi, a resztę godzin pracuje w gospodarce komunalnej. Jak Pan Czesław słusznie zwrócił uwagę, nasz pracownik na ORLIKU pracuje jest animatorem, ale jest też trenerem w GKS ORONKA, a więc w jednym czasie wykonuje dwie prace. Uważam, że jeżeli chodzi o tą kwestię to temat nie jest zakończony.

Pan Wójt dodał, że Pan Śledź będzie miał porozumienie zmieniające jego zakres czynności.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że już jakiś czas to wałkujemy, ale nie ma odzewu. W zeszłym roku załatwiliśmy tą piłkę siatkową i Pan Kamil znalazł dwa dni po 1 godzinie, gdzie mógłby ewentualnie nadzorować takie zajęcia. Jednocześnie wykonuje pracę trenera, gdzie też pobiera wynagrodzenie. Rozdzielmy jedno od drugiego, nie musimy dawać tyle pieniędzy. Wykorzystajmy te środki na inny cel. Nie chodzi o to, żebyśmy wydawali pieniądze bo Pan Prezes wystąpił z wnioskiem.

Pan Suligowski zaproponował, żeby na okres zimowy Pana Kamila przenieść na sale gimnastyczną.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że nie można tego zrobić, bo było to już przerabiane. Nie ma czegoś takiego, że pracownik Urzędu Gminy będzie mógł pracować na hali. Żeby pracował na hali musi być pracownikiem szkoły.

Pan Wójt powiedział, że zajęcia może tam prowadzić.

Pan Suligowski powiedział, że dużo się organizuje w miesiącach zimowych, angażuje się do tego woźną, która później odbiera sobie godziny, a później nie ma kto sprzątać. Te zajęcia są w godzinach wieczornych od 16.00 do 20.00.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że nie może mieć miejsca coś takiego.

Pan Suligowski powiedział, że Pan Wójt twierdzi, że może tak być.

Przewodnicząca Rady Gminy, że na te 3 miesiące musiałby mieć zmienioną umowę.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że w zakresie obowiązków animatora jest zapis: „współpraca z nauczycielami przedszkola, szkół podstawowych i gimnazjum w zakresie organizacji sportu w trakcie i w okresach wolnych od nauki”.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że on może iść w tych godzinach ORLIKA na hale i prowadzić zajęcia, ale on nie będzie osoba odpowiedzialna, bo nie jest zatrudniony w gimnazjum.

Pani Sekretarz powiedziała, że w godzinach kiedy jest sprzątaczką np. od 16.00 do 20.00 mógłby mieć drugą umowę, ale podpisaną z dyrektorem szkoły.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że tak jest zapisane w zakresie obowiązków.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że to dotyczy ORLIKA.

Pan Suligowski zapytał czy w ramach tego projektu jest cały etat czy ½ etatu.

Pani Skarbnik powiedziała, że on ma cały etat jako Urząd i dodatkowe środki z Ministerstwa.

Pan Suligowski stwierdził, że można sprawdzić czy on może czy nie może pracować na hali.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że on ma umowę cały rok, nie na 9 miesięcy. Można by było zmienić umowę, tak jak animator pracuje, bo on nie dostaje pieniędzy z Ministerstwa przez cały rok tylko na 9 miesięcy. Przez trzy miesiące otrzymuje pieniądze z Gminy, bez dofinansowania z Ministerstwa.

Pan Wójt powiedział, że będzie miał porozumienie zmieniające jego warunki pracy, żeby go efektywnie wykorzystać.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał od kiedy to będzie.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że w miesiącu grudniu przychodzi do Urzędu Gminy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał na co te pieniądze będą przeznaczone.

Pani Skarbnik powiedziała, że z tego co ona wie będą to pieniądze na wynagrodzenia dla trenerów.

Pan Mirecki stwierdził, że jeżeli ktoś pracuje to musi za to wziąć wynagrodzenie.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że nie bardzo widzi możliwość, aby takie dzieci w okresie zimowym grały na dworze.

Pani Skarbnik stwierdziła, że oni grają na hali.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał kto ich będzie trenował.

Przewodnicząca Rady Gminy odpowiedziała, że będzie ich trenował Leszek Boruch.

Pani Sekretarz dodała, że on jest nauczycielem WF.

Pan Wojcieszak powiedział, że rozmawiamy o punktach nie dotyczących dzisiejszej sesji.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że w uchwale budżetowej mamy zabezpieczyć 9 000 zł na sport.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zaproponował, żeby nie wprowadzać dodatkowego zadania w zakresie dofinansowania sportu, bo w tej chwili jest to niepotrzebne.

Pan Mirecki stwierdził, że powinni mieć więcej informacji co w tej kwocie będzie się mieścić.

Pan Wójt powiedział, że kolej rzeczy jest taka, że najpierw powinniśmy zabezpieczyć pieniądze, a czy my ich damy będzie wynikało z programu, który oni nam przedstawia.

#### O godzinie 9.55 obrady opuścił Pan Ługowski.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zaproponował, aby nie dokładać tych 30 000 zł do przebudowy rzeczy, które nie były ujęte w projekcie. Niech to projektant dołoży skoro nie ujął. Nie możemy zabezpieczać pieniędzy jeżeli nie wiemy na co pójdą. Jeżeli gmina jest tak bogata to proszę bardzo. Uważam, że zajęcia na okres zimowy dla takich maluchów to jest coś nie tak. Dlaczego w okresie letnim tego nie było.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że to jest organizowane już od września.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że co roku są przekazywane dodatkowe pieniądze, w zeszłym roku było 10 000 zł. na ferie grudniowe.

Pani Skarbnik powiedziała, że wówczas było 5 000 zł.

Pan Mirecki zapytał dlaczego rada ma tylko 4 dni na zapoznanie się z materiałami w przypadku sesji nadzwyczajnej. Czy musimy wszystkie te decyzje podejmować dzisiaj. Czy nie mogli byśmy zrobić tego za tydzień. Ja mam ograniczony czas i nie zawsze mogę zrobić komisję. Po co my tu siedzimy, radni się denerwują jak mogli byśmy zrobić komisję. Tu są spore pieniądze i powinniśmy to przeanalizować.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że nie można mieć pretensji do Pani Skarbnik czy do Pani Sekretarz, bo można było zorganizować komisję przed sesją.

Pan Mirecki powiedział, że nie mógł zrobić ponieważ jedzie prosto z pracy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że chyba trzeba wrócić do punktu wyjścia, jak zaczęliśmy być radnymi i czepiać się wszystkiego. Ustaliliśmy, że dokumenty będą dostarczane na

dwa tygodnie wcześniej, żeby komisje miały czas się zebrać. Rozumie, że są różne sytuacje i coś trzeba zrobić szybko. Ale robi się tak, że najpierw dajemy, a potem patrzymy na co pieniądze poszły. Chyba coś jest nie tak. Z kularów dowiadujemy się informacji, nic nie jest z nami uzgadniane. Po to są komisje, po to jest rada.

Pan Mirecki stwierdził, że powinniśmy mieć przynajmniej tydzień czasu na zapoznanie się z materiałami.

Pan Gibała powiedział, że też ma wątpliwości ponieważ jest zapis „w celu zachęcenia najmłodszego pokolenia do zdrowego trybu życia”. Mówi się o pokoleniu czyli o dziewczynkach i o chłopcach, o sprawnych i mniej sprawnych. Dlaczego mamy dawać pieniądze tylko dla 20 osób, bo mniej więcej tyle będzie trenować. Czy reszta dzieci to nie są nasze dzieci.

Pan Wójt powiedział, że powinien być inicjator, który przedstawi takie zapotrzebowanie.

Pan Gibała stwierdził, że to nie powinno się ograniczać tylko do piłki nożnej. Zróbmy takie zajęcia, żeby wszystkie dzieci mogły skorzystać.

Pan Wójt powiedział, że czekamy na taki projekt.

Pan Suligowski stwierdził, że nie ma żadnych barier, że ma to być tylko piłka nożna. Jeżeli piłka nożna jest dobrze organizowana od lat, to nie powinniśmy mieć pretensji, że te pieniądze są marnotrawione. Można utworzyć stowarzyszenie i działać w innej dyscyplinie niż piłka nożna. Cały czas rozmawiamy dlaczego na piłkę nożną. Dlatego, że jest zorganizowana i dobrze prowadzona. Nie kłóćmy się i kończmy ten temat.

Pani Siwak stwierdził, że Pan Boruch jest nauczycielem WF więc mógłby wystąpić z inną inicjatywą.

Pan Suligowski powiedział, że były już organizowane inne zajęcia, Pan Kamil był stawiany pod ścianą. Zajęcia były robione dwa razy w tygodniu, miał z tego zrobić raport ile osób przychodziło. Zwracałem uwagę żeby zrobił listę obecności ile osób przychodziło na początku, a ile pod koniec. Ja tego nie sprawdziłem, ale powiedział, że te same osoby przychodzą na siatkówkę co na piłkę nożną, ponieważ mają narzucone przez nauczyciela. Jeżeli rodzice mają taką presję, że jest tylko piłka nożna, a nic więcej, to niech rodzice założą klub piłki siatkowej i ręcznej. Można różne rzeczy zasugerować czy wytykać, ale my nie decydujemy za mieszkańców co oni chcą. Jest duża presja na piłkę nożną, że jest źle, że za dużo.

Pan Mirecki stwierdził, że inicjatywa musi wyjść ze szkoły, żeby coś takiego zrobić. Na małe dzieciaki trzeba łożyć te pieniądze jak najbardziej. Agregat mamy w dalszej przyszłości, więc spokojnie możemy to przepchnąć.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że jeżeli te przedszkolaki będą grać w piłkę to w tej chwili nie na boisku tylko na sali gimnastycznej. Jak się chodzi po szkołach to dzieci nie mają gdzie ćwiczyć, brak sal gimnastycznych, konflikt gimnazjum z podstawówką. Nagle sale gimnastyczne są

wolne. Dlaczego to nie było zrobione w lato, gdzie mamy człowieka i mógłby prowadzić takie zajęcia. Nie mówię, że to jest złe. Robi się to teraz, gdzie dzieci szkolne mają zrezygnować z sali gimnastycznej, bo będą prowadzone dodatkowe zajęcia.

Pani Sekretarz powiedziała, że te zajęcia będą organizowane popołudniu, po lekcjach.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że Pan Boruch szuka dodatkowych pieniędzy, będzie organizował lekcje po zajęciach na sali gimnastycznej. Występuje jako prezes, ale co ma prezes do rządu w szkole. Salą rządzi Pani Dyrektor i Wójt, a nie prezes ORONKI. Może prezes z Łazisk też zacznie robić coś w szkole, jeżeli każdy może.

Pani Sekretarz powiedziała, że może ponieważ jest wydana uchwała i zarządzenie i zgodnie z tym działają i robią.

Pani Mirecki stwierdził, że jeżeli ktoś ma chęć małe dzieciaki wyciągnąć sprzed komputerów to niech ich wyciąga. Niech coś te dzieciaki robią, nie tylko siedzą przy telefonach, czy przy komputerach. To nie są niewiadomo jakie pieniądze.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że trzeba się zastanowić, jeżeli jest zapotrzebowanie to powinniśmy od razu w budżecie zabezpieczyć większe pieniądze na sport.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że jeżeli jest taka sytuacja, że po godzinach nauczania to zmienić umowę Kamilowi niech idzie do szkoły i w tych samych pieniądzech będzie ćwiczył.

Pan Kuszał stwierdził, że jest 9 000 zł, więc trzeba puścić informację nie do jednej szkoły, tylko do wszystkich szkół, żeby wszyscy mogli coś zorganizować.

Pani Skarbnik powiedziała, że musieli by utworzyć Uczniowski Klub Sportowy, ponieważ musi być zachowana forma prawna.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy klub seniora z Guzowa może wystąpić o dotację bo będzie tworzył szkółkę dla dzieci.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że może.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że prezes klubu jest nauczycielem, który wykorzystuje teraz szkołę do celów statutowych.

Pani Sekretarz stwierdziła, że tutaj nie tylko dzieci z Orońska uczęszczają na zajęcia.

Przewodnicząca Rady Gminy dodała, że na te zajęcia przyjeżdżają dzieci z różnych miejscowości nie tylko z Orońska.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy an sali gimnastycznej ma prawo być każdy jeden.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że jest podjęta uchwała o udostępnianiu obiektów sportowych, gdzie jest zapisane kto ma wstęp.

O godzinie 10.15 obrady opuścił Pan Tomasz Gryma.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał na jaki jest okres na wykorzystanie tych pieniędzy.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że do końca roku.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że to jest niecałe dwa miesiące. Jeżeli to pójdzie na wynagrodzenie to będzie około 5 000 zł na miesiąc.

Pan Wójt powiedział, że tu nie było powiedziane, że te dzieci po otrzymaniu pieniędzy będą trenować, to jest kontynuowane. Mieli brak środków, aby zamknąć cykl tych zajęć. Jeżeli te dzieci mają taki zapał i my im nie pomorzemy kontynuować tego hobby to wszystko upadnie.

Pani Burek zapytała czy nie można przeznaczyć mniejszych pieniędzy.

Pan Wójt powiedział, że my zabezpieczamy środki, a wysokość kwoty wyniknie po szczegółowej analizie programu.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że te dzieci trenowały już od jakiegoś czasu, a na koniec roku okazuje się, że ORONKA nie jest w stanie zamknąć budżetu bo zabraknie im pieniędzy.

Pan Wójt dodał, że dokładnie o to chodzi.

Przewodnicząca Rady Gminy powiedziała, że w wielu klubach, gdzie są małe dzieci są symboliczne opłaty po 20 czy 30 zł. Trzeba wezwać prezesa i powiedzieć, że ma te opłaty wprowadzić. Jeżeli z ich strony nie będzie zaangażowania, to my jako gmina nie będziemy wyklądać pieniędzy.

Pani Sekretarz powiedziała, że pieniądze, które są zbierane za wynajem sali są przeznaczone na środki czystości.

Pani Skarbnik odczytała projekt uchwały.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały głosowało 11 radnych, 1 radny wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że uchwała Nr XXVII/143/16 w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2016 – 2036 została przyjęta większością głosów.

### **Ad. 3 b**

Przystąpiono do realizacji pkt 3 b podjęcia uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Orońsko na 2016 r.

Pani Skarbnik wyjaśniła na czym polegają wprowadzone zmiany.



Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy Pan Wójt teraz sam będzie mógł brać kredyty.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że pozostała przy starych zasadach, gdzie musi być uchwała Rady Gminy. Przez ileś lat rada zawsze podejmowała uchwałę o zaciągnięciu pożyczek i kredytów dlatego wykreślam upoważnienie dla Wójta.

Pan Wojcieszak zapytał czy o mniejszych kwotach też będzie decydować rada.

Pani Skarbnik odpowiedziała tak. Było 88 000 zł podjęte przez radę, a idąc tokiem rozumowania z jakim wyszło RIO, Wójt na podstawie upoważnienia, które było mógł sam podjąć decyzję. Tam był limit 1 163 000 zł. Mógł działać w ramach tych środków sam.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że w § 4 pkt 1 jest zapis „upoważnia się Wójta do zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu do kwoty w § 2 pkt 1 uchwały budżetowej” i tu nie ma zapisu, że po uchwale Rady Gminy.

Pani Skarbnik powiedziała, że punkt o którym mówiła został wykreślony. To co Pan teraz czyta jest w trakcie roku budżetowego.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy, że to się odnosi do § 2 pkt 1.

Pani Skarbnik powiedziała, że chodzi o § 2 pkt 1 uchwały budżetowej.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że zgodnie z tym zapisem Wójt może zaciągnąć pożyczkę.

Pani Skarbnik powiedziała, że chodzi tu o przejściowy deficyt. Deficyt o którym ja mówię jest w trakcie jak nie zamyka się cały budżet. W uchwale budżetowej zawsze musi być przejściowy deficyt, tylko musimy określać kwotę. Jest to obligatoryjne i musi być w uchwale budżetowej. My wstawiliśmy 1 000 000 zł , jednak przez kilka lat z niego nie korzystaliśmy, bo nie ma takiej potrzeby, ale ten zapis musi być.

Pani Skarbnik odczytała projekt uchwały.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały głosowało 11 radnych, 1 radny wstrzymał się od głosu.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że uchwała Nr XXVII/144/16 zmian w budżecie Gminy Orońsko na 2016 r. została przyjęta większością głosów.

### Ad. 3 c

Przystąpiono do realizacji pkt 3 c podjęcia uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu.

Pani Skarbnik powiedziała, że na podstawie ostatnich zmian z 24 października, gdzie było przeliczenie przewidywanych wydatków do planu w 2016r. z kwoty 1 200 000 zł przewidywanego kredytu do zaciągnięcia na początku roku, zesłaliśmy do kwoty 600 000 zł. Żeby zamknąć rok po wszystkich przetargach, po wykonaniu inwestycji potrzebna jest kwota 600 000 zł.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy zadłużenie nam spadnie.

Pani Skarbnik odpowiedziała, że spadnie w porównaniu do tego co przyjmowaliśmy na początku roku.

Pani Skarbnik odczytała projekt uchwały.

Przewodnicząca Rady Gminy poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały radni głosowali jednogłośnie.

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że uchwała Nr XXVII/145/16 w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu została przyjęta jednogłośnie.

#### Ad. 4

Przystąpiono do realizacji pkt 4 wolne wnioski i zapytania.

Pani Skarbnik poinformowała, że poszło zapytanie cenowe o obsługę z obligacji i kredytów do 4 banków. Jeden bank w ogóle nie złożył oferty, natomiast dwa odstąpiły od emisji ze względu na zbyt niską kwotę. PKO BP podjęło by się przy marży 1 % i 5 000 zł prowizji co daje kwotę 72 000 zł. Jeżeli chodzi o kredyty były 4 zapytania, 2 wróciły. Bank Spółdzielczy Rzemiosła – 1,2 % marży i bez prowizji, co dawało by kwotę około 72 000 zł. Bank Południowo Mazowiecki w Jedlińsku – marża 0,4 % i bez prowizji, co dawało by kwotę 45 000 zł. To jest najkorzystniejsza oferta. Mając dzisiejszą uchwałę wystąpię o opinie RIO.

Pan Mirecki stwierdził, że dobrze, że nie weszliśmy w obligację.

Pani Skarbnik powiedziała, że to jest za mała kwota jeżeli chodzi o obligację.

Pan Mirecki powiedział, że chciałby zgłosić wniosek o rozgraniczenie działki tzw. łącznika na Tomaszowie z działką niezdolnego mieszkańca. Musi to gmina załatwić, bo tam jest niebezpiecznie. Teraz wziął koparkę na rozsypywał ziemi na asfalt i nic sobie z tego nie robi. Zapytał o program przydomowych oczyszczalni ścieków.

Pan Tomczyk odpowiedział, że nie zebraliśmy wymaganej liczby minimum 30 osób chętnych, żeby w to wejść. Wczoraj byliśmy na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim i te wytyczne które mówią o przydomowych oczyszczalniach ścieków z programów unijnych muszą posiadać dwa punkty poboru próbek, na wejściu i na wyjściu. Powoli Ministerstwo

przymierza się do wprowadzenia opłat środowiskowych od osób indywidualnych za korzystanie z przydomowych oczyszczalni ścieków. Niedługo ukaże się informacja o opłatach środowiskowych. Tak jak osoby, które mają kanalizacje muszą płacić za każdy metr rzuconych ścieków, czy osoba która oddaje szambo beczka, użytkownicy przydomowych oczyszczalni ścieków będą musieli płacić. Te osoby w znaczny sposób korzystają ze środowiska.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał ile tam minimalnie musiało być chętnych.

Pan Tomczyk powiedział, że poniżej 30 osób nam się nie kalkulovalo robić dokumentacji.

Pani Mirecki stwierdził, że wiadomość została za późno opublikowana.

Pan Tomczyk powiedział, że otrzymali informację i mieli tydzień czasu na przygotowanie.

Nabór był przedłużony jeszcze o półtorej tygodnia.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że tylko trzy wioski miały taką informację.

Pan Tomczyk powiedział, że to jest pytanie dla sołtysów, dlaczego nie rozwiesili informacji.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że trzeba uczulić sołtysów.

Pan Tomczyk powiedział, że temat przydomowych oczyszczalni będzie kontynuowany, a także otwiera się temat dofinansowania na utylizację eternitu. Jeżeli nadal będą osoby zainteresowane przydomowymi oczyszczalniami ścieków to pomożemy w napisaniu indywidualnego wniosku do WFOŚ i GW. W takim wypadku jest mniejsze dofinansowanie do 30%, a można było zyskać do 80%.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał jaki jest koszt przydomowej oczyszczalni ścieków bez dotacji.

Pan Tomczyk odpowiedział, że jest to kwota do 10 000 zł.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy jest to kwota z projektem i z wykonaniem.

Pan Tomczyk odpowiedział tak.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał jaka będzie wysokość opłaty środowiskowej.

Pan Tomczyk odpowiedział, że na razie się o tym nie mówi. Dwa razy w roku ma być pobierana próbka i ma to by robione na koszt użytkownika.

Pan Kuszał zapytał czy prawdą jest, że zostało wydane pozwolenie na rozbudowę fermy nerek w Ciepłej.

Pan Wójt odpowiedział, że jeszcze pozwolenia nie ma, to jest daleka droga, ale urzędowo jest dość daleko posunięta sprawa na tak.

Pan Kuszał zapytał dlaczego my się dowiadujemy o ty za kulisami, nie ma żadnych informacji. To są istotne dla mieszkańców Ciepłej i Łazisk. Ostatnia kontrola, która została przeprowadzona to jest kpina. Ktoś mnie zaprasza, radni jadą, a nie zostaliśmy wpisani na

listę do zarządzenia. To jest kpina, co się w tej chwili dzieje. Czy to było celowo zrobione, żeby nas ośmieszyć przed tym człowiekiem.

Pan Wójt powiedział, że to ten Pan się ośmieszył. Nie ma takich możliwości, żeby Wójt dał radnym upoważnienie do kontroli. To zależy tylko od dobrej woli kontrolowanego. Jeżeli nie miałby nic na sumieniu to wpuścił by radnych, liderów wsi. Jeżeli on zignorował radnych, to się ośmieszył i może ponieść za to konsekwencję. My w takim stanie rzeczy możemy bardziej wnikliwie przyglądać się jego poczynaniom.

Pan Kusztal zapytał dlaczego w zarządzeniu nie można było nas wpisać.

Pani Sekretarz powiedziała, że Wójt nie może upoważnić radnych tylko pracowników. Jesteście radnymi i on powinien was wpuścić, tym bardziej, że szliście z pracownikami Gminy.

Pan Kusztal zapytał czy jest już protokół pokontrolny.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że rok temu rozwialiśmy, kiedy chciałem wejść do komisji antyalkoholowej, okazało się że nie mogę bo nie mam przeszkolenia. Wyciągnąłem wyrok sądu zgodnie z którym mogę być w takiej komisji. Jeżeli prawo nie stanowi, że nie to możemy. Jest tylko dobra wola Wójta, kogo dopisuje do komisji, może to być radny. Kto jest wpisany w zarządzeniu może wejść.

Pan Wójt powiedział, że Pan Herka jest na tyle świadomy, że poprosił o upoważnienie. Nie było upoważnienia, bo Wójt nie może dać radnym.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że w komisji alkoholowej, która działa na terenie urzędu może być każdy.

Pan Wójt powiedział, że woli, żeby Wiceprzewodniczący Rady Gminy kontrolował tą komisję niż w niej był. Uważałem, że powinniście być w komisji kontrolującej, ale stało się tak jak się stało.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że może być w komisji kontrolującej.

Pan Wójt powiedział, że też uważał, że radni powinni być w tej komisji. Jednak własność prywatna rządzi się zupełnie innymi prawami.

Pani Skarbnik powiedziała, że w statucie jest zapis o komisjach doraźnych i można powołać komisję do kontroli na podstawie tego punktu. Jednak trzeba sprawdzić, czy jest to możliwe od strony prawnej.

Pan Wójt dodał, że nie wykluczone, że taka komisja będzie, na tym się nie skończy. Pan Herka zachował się arogancko.

Pan Kuszał zapytał na jakim etapie jest pozwolenie.

Pan Wójt odpowiedział, że nie ma żadnego pozwolenia, dopiero ma wystąpić o pozwolenie. Zgłosił chęć rozbudowy fermy o 21 jednostek, czyli 8 400 szt. Na tym etapie nie ma haka, żeby mu w tym przeszkodzić. Wczoraj powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Ciepłej oraz od 2013r. istnieje Stowarzyszenie Natura 2000.

Przewodnicząca Rady Gminy powitała Pana Leszka Fołkowicza poprosiła o przedstawienie informacji na temat kontroli, która odbyła się w Ciepłej.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że jeszcze nie mamy końcowych zaleceń czy zarządzeń. Kontrola dotyczyła głównie strony środowiskowej, oddziaływania na środowisko, postępowania ze ściekami – gnojowicą i odchodami zwierząt. W wyniku tej kontroli ustaliliśmy, że Pan Herka ma na działce budynek, który ma służyć jako socjalno – mieszkalny. W tej chwili pełni funkcję socjalną, ponieważ nikt tam nie zamieszkuje. Są to dwie wiaty długości około 130 m. Z informacji przedstawionych przez Pana Herke wynika, że ma około 1 000 sztuk nerek, jednak podejrzewam, że może być więcej. Kiedy występował o pozwolenie na budowę to występował o 38,5 jednostek czyli o około 15 000 sztuk, a więc nie przekracza tej ilości. Pod klatkami jest płyta betonowa, podobna do płyty gnojowej, która jest wymagana do tego typu hodowli. Powierzchnia jest wystarczająca w stosunku do ilości zwierząt. Można mieć zastrzeżenia ponieważ płyta powinna zapobiegać przesiąkaniu do gruntu ścieków.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że powinna to być płyta betonowo - ściekowa.

Pan Fołkowicz powiedział, że jest to płyta betonowa bez odprowadzenia. Pan tłumaczył, że gnojowicy jako takiej nie ma, że jest sam obornik suchy. Rzeczywiście nie było zbyt wiele płynnej gnojowicy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że kiedy jest deszcz to tworzy się forma ciekła.

Pan Fołkowicz powiedział, że powinna być płyta zapobiegająca przesiąkaniu i korytko, którym ścieki spływały by do szczelnego zbiornika. W decyzji pozwalającej na budowę ma

określone, że ma wykonać budynek socjalno – mieszkalny, wiaty inwentarskie do hodowli zwierząt futerkowych, zbiornik na ścieki sanitarne i zbiornik na gnojowice. Takie powinno być wyposażenie fermy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy ten zbiornik jest.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że nie ma zbiornika na gnojowicę i na ścieki sanitarne, też nie ma. Twierdzi, że na razie tu nie mieszka.

Przewodnicząca Rady Gminy dodała, że jest pracownik, który używa

Pan Fołkowicz powiedział, że wiadomo, że jeżeli jest pracownik używa chociażby umywalki. Może nie dużo, ale jakieś ścieki powstają. Od strony budowlanej też jest brak decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Inwestor powinien zawiadomić organ właściwy o ukończeniu budowy przed przystąpieniem do użytkowania.

Pan Suligowski stwierdził, że robi to nielegalnie. Ma nieodebrany budynek i prowadzi działalność na tym terenie nielegalnie, więc można mu to zarzucić. Budynek ma nieodebrane jeżeli coś by się wydarzyło to będzie tragedia, a my mu pozwalamy cały czas działać.

Pan Wójt poprosił o jak najszybszy raport. O wszystkich niedociągnięciach wynikających z tej kontroli prosię poinformować instytucje nadzorujące, które powinny dokonać swoich działań.

Pan Fołkowicz powiedział, że kwestię budowlaną musimy zgłosić do Nadzoru Budowlanego.

Pan Kusztal zapytał co robi z padłymi sztukami, czy ma na to jakieś dokumenty.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że ma chłodnie w której ma pojemnik na padłe sztuki. Umowy jako takiej nie ma z firmą, która odbiera padłe sztuki. Przedstawił, zlecenie na podstawie, którego zleca firmie „Piasta” odbiór padłych zwierząt. Zwierzęta są odbierane, kiedy nagromadzi mu się pewna ilość. Najwięcej padłych zwierząt jest w okresie kiedy są skórowane czyli w okresie jesienno – zimowym.

Pan Kusztal zapytał czy ma pozwolenie na ubojnie.

Pan Fołkowicz powiedział, że nasza weterynaria sprawuje stały nadzór, dwa razy w roku przeprowadzają kontrolę. Z protokołów wynika, że wszystko jest w porządku.

Pan Gibała powiedział, że Pan Herka nie płaci odpowiednich podatków w stosunku do tego co postawił. Powinien zarejestrować ten dom i płacić podatki.

Pan Kusztal zapytał jakie są wnioski z kontroli.

Pan Fołkowicz powiedział, że jeżeli nie zostaną dostarczone dokumenty to nadzór budowlany będzie musiał uregulować kwestię braków odnośnie budynku. Pod kątem ścieków nie ma zbiornika na gnojowice, ani na ścieki bytowe. Jeżeli nie miałby umowy na odbiór ścieków to zastępczo my mogli byśmy odbierać ścieki bytowe.

Pan Gibała powiedział, że prawo budowlane mówi jasno o zbiornikach na ścieki.

Pan Fołkowicz stwierdził, że w pierwszej kolejności trzeba uruchomić procedurę dotyczącą prawa budowlanego.

Pan Suligowski zapytał w jakim czasie może cos ruszyć, jeżeli złoży Pan wniosek do Nadzoru Budowlanego. Jak długo ten budynek stoi.

Pan Kurosz odpowiedział, że budynek stoi około 2 lat.

Pan Fołkowicz dodał, że pozwolenie na budowę ma z 2012r.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy ten teren mamy objęty podatkiem rewitalizacyjnym.

Pani Sekretarz odpowiedziała, że na naszym terenie nie ma podatku rewitalizacyjnego.

Pan Gibała zapytał czy Pan Herka płaci opłatę środowiskową, czy to go obowiązuje.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że opłata środowiskowa dotyczy powietrza.

Pan Wójt powiedział, że na kolejnej sesji Pan Fołkowicz będzie kontynuował informacje o losach kontroli farmy. Niech ona będzie naszym oczkiem w głowie, ponieważ działalność jest kontynuowana, a także jest zamiar rozbudowy.

Pan Kuszał powiedział, że wyszedł Pan Gryma, który miał poruszyć sprawę kurnika w Ciepłej, gdzie podobno omyłkowo została wydana decyzja na budowę studni.

Pan Wójt powiedział, że póki co tam jest sprawa odwiertu wody.

Pan Fołkowicz powiedział, że zostało wszczęte postępowanie na wydanie decyzji odnośnie ujęcia wody w miejscowości Ciepła. Starostwo zgodnie z procedurą do nas wystąpiło o opinię odnośnie dokumentacji. Na podstawie naszej opinii, starostwo wydaje, albo odmawia wydania decyzji. Na tym terenie jest zakaz lokalizacji przemysłowych ferm hodowlanych w związku z czym była podstawa, aby odmówić wydania zgody na ujęcie wody.

Pan Kuszał stwierdził, że trzeba mieć rękę na pulsie ponieważ osaczają nas ze wszystkich stron. Kiedyś myśleliśmy o zalewie na terenie Łazisk, ale jeżeli obstawią nas tacy inwestorzy że nie będzie to atrakcyjne miejsce.

Pan Suligowski zapytał jak działa PSZOK, co tam można wywieźć dobrowolnie.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że na PSZOK można wywieźć wszystko co pisze w harmonogramie poza tym co jest odbierane bezpośrednio od mieszkańców. Czyli odpady budowlane sprzęt elektryczny, lekarstwa, baterie.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała czy można wywieźć całe okno, czy trzeba usunąć szybę.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że można wywieźć całe okna tylko w rozsądnych ilościach.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy terminy zostały zmienione.

Pan Fołkowicz powiedział, że PSZOK jest czynny we wtorek i piątek od 8.00 do 14.00.

Przewodnicząca Rady Gminy zapytała co dalej z eternitem.

Pan Wójt powiedział, że w 2017r. będziemy przystępować do programu, żeby zutilizować to co jest pozgłaszane.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że była propozycja, żeby PSZOK był czynny po południu, ewentualnie w sobotę.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że były rozmowy z firmą, jednak oni w soboty i popołudniami nie pracują.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że wiele ludzi pracuje, a chciało by coś zawieźć i nie ma możliwości.

Pan Suligowski powiedział, że od stycznia ma być nowy harmonogram, czy nie było by lepiej gdybyśmy popiół oddawali dwa razy w miesiącu, tak jak oddawaliśmy trawę.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że nie bardzo można to zmienić ponieważ obligują nas warunki przetargowe. Jak będzie ogłaszany przetarg w czerwcu to będzie można ująć ewentualne zmiany.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał co funduszem sołeckim za 2015r. na Helenowie. Mało to być w październiku, a jest listopad.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że jest kwestia wycięcia drzewa. Do końca roku zostanie to zrobione.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy dziej się coś z funduszem sołeckim zaplanowanym na ten rok, dotyczącym odwodnienia i pociągnięcia rowu. Zapytał czy została przejęta droga w Helenowie.

Pan Wójt powiedział, że złożyliśmy wniosek do Sądu o uwłaszczenie nieruchomości gruntowych, które stanowią drogi gruntowe w Helenowie. Odbyła się pierwsza część na której świadkowie potwierdzili, że te drogi istnieją i od zawsze administrowała je i użytkowała gmina.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że fundusz sołecki z 2015r. może przejść do działania ponieważ droga jest przejęta.

Pan Kurosz zapytała czy ruszyła się już sprawa dotycząca ograniczenia tonażu.

Pan Tomczyk odpowiedział, że rozmawiał z Panem Ruszczykiem i stoi tam znak ograniczający ładowność przy rozwidleniu na Mniszek. Wcześniej nie może być postawiony znak, ponieważ ograniczali byśmy tonaż bezprawnie. Pan Ruszczyk obiecał interweniować dalej w powiecie radomskim. Jednak będzie to bezskuteczne ponieważ oni projektując drogę zaprojektowali o wyższych parametrach.



Pan Kurosz zaproponował, aby wprowadzić ograniczenie tonażu na granicy powiatów.

Pan Tomczyk powiedział, że ten znak jeśli tylko stanie na wysokości lasu, gdzie zaczyna się nasza droga to nic nie zmieni.

Pan Kurosz dodał, że zmieni, jeżeli powiat radom postawi odpowiedni znak po swojej stronie dotyczącym tonażu na ograniczonym odcinku.

Pan Tomczyk powiedział, że dyrektor Ruszczyk myśli o ustawieniu takiej informacji na zjeździe z trasy Nr 7.

Pan Kurosz poprosił o wycięcie gałęzi przy parku.

Pan Wójt odpowiedział, że naraz się mamy kryzys z pracownikami.

Pan Kurosz powiedział, że jedna z lamp na rogu przy boisku nie świeci.

Pan Wojcieszak zapytał jaka firma robi drogę do wysypiska i czy została ona już odebrana.

Pan Wojcieszak powiedział, że ta droga nie jest jeszcze odebrana.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał ile jest osób upoważnionych przez Wójta poodbierania ścieków.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że pozwolenie Wójta na odbieranie ścieków w tej chwili ma 9 firm z czego 2 czy 3 w ogóle nie działają. Pozwolenie na zrzut ścieków na oczyszczalnię ma tylko 2 firmy.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał gdzie zrzucają ścieki firmy, które mają pozwolenie na odbiór ścieków, a nie mają pozwolenia za zrzut na naszą oczyszczalnię. Czy chcąc sobie wziąć firmę z Radomia do odbioru ścieków muszą mieć pozwolenie Wójta.

Pan Wójt odpowiedział, że ta firma powinna mieć pozwolenie.

Pan Fołkowicz powiedział, że taka firma powinna mieć pozwolenie Wójta na odbiór ścieków z naszego terenu.

Pan Mirecki zapytał czy te dwie firmy może zrzucać po tej niższej cenie.

Pan Wójt odpowiedział, że to dotyczy wszystkich.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy dodał, że kierownik powiedział, że na dzień dzisiejszy tylko dwie firmy mają pozwolenie na zrzucanie ścieków do naszej oczyszczalni.

Pan Fołkowicz powiedział, że dwie firmy mają podpisane umowy, żeby zrzucać ścieki trzeba mieć podpisaną umowę.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że dziwne jest to, że przyjeżdża firma z Radomia, nie zrzuca ścieków do nas, a musi mieć pozwolenie.

Pan Gibała zapytał czy dla Gminy jest korzystne zrzucanie do naszej oczyszczalni.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że zostało wydane zarządzenie 26 października 2016r., którym Wójt obniżył nie wszystkie usługi tylko opłatę za zrzut

ścieków na oczyszczalni ścieków w Orońsku i w Łaziskach wozem asenizacyjnym prawie o 4 zł netto. Co się stało, że osoby obce, które mają zezwolenia będą płacić dużo mniej, zamiast więcej. Koszty oczyszczalni są bardzo duże, a im się obniża.

Pan Wójt powiedział, że nasze koszty 100% to jest 11,50 zł. Tak jak zastosowaliśmy dotacje do ścieków, które odbieramy kanalizacją.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że dotacje to powinny być do naszych mieszkańców nie do firm.

Pan Wójt powiedział, że stosujemy tą dotację dla naszych mieszkańców, ponieważ przy tym stanie rzeczy świadcząca usługę firma bierze do swojej kalkulacji opłatę za zrzut ścieków, a tym samym określa stawkę, którą pobiera od mieszkańca.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że jeżeli teraz wychodzi 11,50 zł. obniża się wszystkim, którzy mają upoważnienia, nie dotyczy to naszych ciągników, naszej obsługi naszych dostawców i naszych mieszkańców. Kiedyś prosiłem o listę tych osób jednak nie dostałem do dnia dzisiejszego, bo są ukrywane. Wychodzi zarządzenie, że tylko im się obniża tylko na jakiej podstawie. Dlaczego nie zostało obniżone w Orońsku tym, którzy mają kanalizację.

Pan Wójt powiedział, że to zostało obniżone. Jaki wychodzi koszt dostarczenia ścieków naszą kanalizacją. Było to ustalane w ubiegłym roku i jaką zastosowaliśmy dotację – 60%.

Pan Mirecki powiedział, że chodzi o to, że każdy kto przywiezie ścieki do nas zrzuci po obniżonej cenie pomimo, że ścieki nie zostaną odebrane od naszych mieszkańców tylko od obcych.

Pan Wójt powiedział, że większość obcych, którzy przywożą do nas ścieki dotyczą przeważnie naszych mieszkańców. Ilość dostarczonych ścieków do naszej oczyszczalni w Orońsku wpływa na obniżenie kosztów jednostkowych, ponieważ ona potrzebuje dużej ilości ścieków do funkcjonowania.

Pan Mirecki stwierdził, że tak jest w przypadku oczyszczalni w Orońsku natomiast w Łaziskach jest już dosyć.

Pan Wójt powiedział, że w Łaziska są zabezpieczone stałym kolektorem, ale jest w stanie jeszcze przyjąć.

Pan Mirecki stwierdził, że nie jesteśmy w stanie określić czy ścieki pochodzą od naszych mieszkańców czy nie.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy powiedział, że chciałby zobaczyć wykaz ile ścieków jest przywożone i czy jest udokumentowane skąd są brane ścieki.

Pan Wójt zapytał czy mamy taka możliwość.

Pan Fołkowicz odpowiedział, oczywiście.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał czy na oczyszczalni jest taki rejestr skąd ścieki są brane i ile, bo kiedy byliśmy na kontroli to nie było.

Pan Wójt powiedział, że liczniki na oczyszczalniach są sprawne.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że teraz się obniżyło koszty. Powiedziane było, że jeżeli ktoś przyjedzie do mnie po ścieki z Radomia to musi mieć pozwolenie Wójta, a ten co ma zgodę na rzut do oczyszczalni może przywozić ścieki niewiadomo skąd i spuścić za 7 zł.

Pan Kurosz powiedział, że na oczyszczalni powinno być spisywane skąd jest mieszkaniec od którego odebrano ścieki.

Pan Fołkowicz odpowiedział, że mamy ewidencję.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy stwierdził, że została obniżona stawka firmą, a mieszkańcy płacą tyle samo. My powinniśmy płacić mniej, a firmy powinny zarabiać na sobie.

#### Ad. 5

Przewodnicząca Rady Gminy stwierdziła, że porządek obrad XXVII/16 sesji Rady Gminy został wyczerpany i zamknęła obrady.

**Protokołowała**

**Joanna Drabik**

**Przewodnicząca Rady Gminy**

**Ewelina Suligowska**